Przystanek historia

https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/stan-wojenny/129591,Trzy-rozne-podejscia-Internowania-w-regionie-kujawsko-pomorskim-w-okresie-stanu-.html

Trzy różne podejścia. Internowania w regionie kujawsko-pomorskim w okresie stanu wojennego

ARTYKUŁ

Trzy różne podejścia. Internowania w regionie kujawsko-pomorskim w okresie stanu wojennego

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: PRZEMYSŁAW WÓJTOWICZ 26.10.2026

Zazwyczaj na temat internowań przeprowadzonych w stanie wojennym

(1981-1983) pisze się w kontekście ogólnopolskim, lub lokalnym. Tymczasem rozpatrując internowania w skali makroregionalnej, można dostrzec interesujące przypadki.

Pod względem administracyjnym obszar dzisiejszego regionu kujawsko-pomorskiego był wówczas podzielony na trzy województwa: bydgoskie, toruńskie i włocławskie. W każdym z nich operacja „Jodła” miała nieco odmienny charakter.

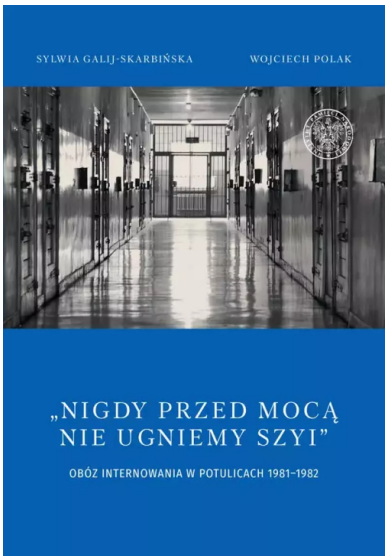

Publikacja wydana staraniem IPN

Województwo bydgoskie

W okresie stanu wojennego internowano 73 osoby pochodzące z województwa bydgoskiego. W tej liczbie największą grupę 71 osób zatrzymano z powodów politycznych. Internowanych umieszczano w ośmiu ośrodkach odosobnienia zlokalizowanych w: Potulicach, Fordonie, Mielęcinie, Strzebielinku, Darłówku, Białołęce, Gołdapi, Głębokiem. Największa grupa bydgoszczan przebywała w Potulicach, tych, których w międzyczasie nie zwolniono, następnie przetransportowano do Strzebielinka, gdzie łącznie trafiło dwanaście osób. Spora grupa przewinęła się przez Mielęcin, do którego skierowano jedenastu bydgoszczan. Warto wskazać, że czterech liderów Regionu Bydgoskiego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”: w tym przewodniczącego regionu Jana Rulewskiego i sekretarza Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Antoniego Tokarczuka (ponadto też Jerzego Sulimierskiego i Henryka Napieralskiego) zatrzymano na terenie Trójmiasta, gdzie uczestniczyli w posiedzeniu Komisji Krajowej i od samego początku

przebywali w Strzebielinku. J. Rulewskiego i A. Tokarczuka bardzo szybko, gdyż jeszcze w grudniu 1981 r., przetransportowano do Białołęki, gdzie skumulowano najsłynniejszych przewódców opozycji.

> W okresie stanu wojennego internowano 73 osoby pochodzące z województwa bydgoskiego.

Osoby internowane reprezentowały zasadniczo cztery grupy. Największa to aktywni członkowie „Solidarności", aż 58 przypadków. W kolejnym gronie znalazło się ośmioro członków niezależnych organizacji rolniczych, cztery osoby działające w Niezależnym Zrzeszeniu Studentów, a także pojedynczy działacz przedsierpniowej opozycji politycznej. Najstarszym internowanym był 58-letni Henryk Napieralski, urodzony w 1923 r., członek „Solidarności" w Liceum Ekonomicznym w Więcborku oraz przewodniczący Oddziału Związku w Sępólnie Krajeńskim; a wcześniej w okresie drugiej wojny światowej żołnierz Armii Krajowej, siłą wcielony do I Armii Wojska Polskiego, skąd zdezerterował i dołączył do struktur antykomunistycznego podziemia niepodległościowego. Natomiast najmłodszym internowanym w województwie był 22-letni Mirosław Kozłowski, urodzony w 1961 r, członek NZS na Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy, zaangażowany w działalność Komitetu Więzionych za Przekonania oraz w redagowanie studenckiej prasy niezależnej.

> Pośród internowanych bydgoszczan znalazły się dwie kobiety. Zatrzymano je razem z mężami. To jedyne dwa przypadki internowania małżeństw w regionie kujawsko-pomorskim. Pierwszą parę tworzyli Joanna i Janusz Schetynowie, drugą – Halina i Gerard Lewandowscy.

Pośród internowanych bydgoszczan znalazły się dwie kobiety. Największy tragizm kryje się w fakcie, że zatrzymano je razem z mężami. To jedyne dwa przypadki internowania małżeństw w regionie kujawsko-pomorskim. Pierwszą parę tworzyli Joanna i Janusz Schetynowie. Musieli przymusowo pozostawić

czteroletniego syna Michała. Joanna Schetyna była dziennikarką i etatową pracownicą Zarządu Regionu Bydgoskiego „Solidarności”. Została zatrzymana 17 grudnia 1981 r., przebywała w Fordonie i Gołdapi, skąd wypuszczono ją 8 marca 1982 r. Natomiast Janusz Schetyna był redaktorem najważniejszych regionalnych pism związkowych: „Wolnych Związków” oraz „Serwisu Informacyjnego”. Został zatrzymany 13 grudnia 1981 r., przebywał w Potulicach i Strzebielinku do 13 lipca 1982 r. Drugą parę tworzyli Halina i Gerard Lewandowscy. H. Lewandowska była dziennikarką i etatową pracownicą Zarządu Regionu Bydgoskiego. Została zatrzymana 17 grudnia 1981 r., przebywała w Fordonie i Gołdapi, skąd ją wypuszczono dopiero 19 lipca 1982 r. Natomiast G. Lewandowski był etatowym pracownikiem Zarządu Regionu Bydgoskiego, gdzie jako plastyk i fotograf odpowiadał za całokształt spraw graficznych. Został zatrzymany 13 grudnia 1981 r., przebywał w Potulicach i Strzebielinku do 11 maja 1982 r.

Podsumowując przebieg akcji „Jodła” na terenie województwa bydgoskiego, należy stwierdzić, że miała ona charakter najbardziej punktowy i precyzyjny ze wszystkich trzech analizowanych obszarów. Natychmiast wyeliminowano najaktywniejszych liderów związanych z opozycją polityczną, a następnie reagowano na bieżąco, wyłuskując tylko najbardziej oczywiste przypadki. Przy tym na szczególną uwagę zasługują przykłady internowania dwóch małżeństw.

Województwo toruńskie

W okresie stanu wojennego internowano łącznie 218 osób pochodzących z województwa toruńskiego. W tej liczbie 211 osób zatrzymano z powodów politycznych. Ponadto internowano byłego wojewodę toruńskiego, a także sześć osób z przeszłością kryminalną. Internowanych umieszczano w dziewięciu ośrodkach odosobnienia zlokalizowanych w: Potulicach, Fordonie, Strzebielinku, Kwidzynie, Ostródzie, Gołdapi, Darłówku, Jaworzu, Głębokiem oraz - co traktować należy jako ewenement – w areszcie Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Toruniu.

W okresie stanu wojennego internowano łącznie 218 osób pochodzących z województwa toruńskiego.

Pierwszą charakterystyczną cechą, zwracającą uwagę wśród danych dla województwa toruńskiego, była ponadproporcjonalnie duża liczba osób internowanych, szczególnie w porównaniu z sąsiednim województwem bydgoskim, które pod względem powierzchni i liczby ludności znajdowało się w krajowej czołówce.

Tymczasem województwo toruńskie statystycznie należało do grona mniejszych ośrodków w kraju. Wyjaśnieniem wydaje się być postawa komendanta wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej w Toruniu – płk. Zenona Marcinkowskiego oraz podległych mu struktur MO i Służby Bezpieczeństwa. Można mówić o swego rodzaju specyficznym „kompleksie mniejszości" w stosunku do większego sąsiada. Powodowało to, iż za wszelką cenę chciano pokazać przełożonym w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w Warszawie, iż jest się lepszym, skuteczniejszym, bardziej operatywnym. Tradycyjnie mógł tu odgrywać pewną rolę antagonizm bydgosko-toruński i związana z tym rywalizacja na możliwie wielu aspektach życia społeczno-politycznego. Jak widać dokonywało się to również w tak specyficznym aspekcie jak internowania.

W największym stopniu zatrzymania objęły członków „Solidarności", mieszkających i pracujących w dwóch najliczniejszych miastach województwa – Toruniu (ponad sto osób) i Grudziądzu (33 osoby).

Drugą charakterystyczną cechę stanowiła duża liczba, gdyż aż 29, internowanych kobiet. Początkowo trafiły do ośrodka zorganizowanego w więzieniu na osiedlu Fordon w Bydgoszczy. 10 stycznia 1982 r. kobiety przewieziono do ośrodka odosobnienia w Gołdapi, w województwie suwalskim. Część najbardziej aktywnych działaczek wydzielono i przeniesiono do kolejnego ośrodka odosobnienia w Darłówku w województwie koszalińskim. Umieszczano tam również kobiety na bieżąco internowane z terenu województwa toruńskiego.

Wart odnotowania jest przypadek internowania przewodniczącego Zarządu Regionu Toruńskiego NSZZ „Solidarność" Antoniego Stawikowskiego. Jako jeden z niewielu szefów regionów zatrzymany został nie w Trójmieście, gdzie odbywały się obrady Komisji Krajowej, lecz w miejscu zamieszkania. Powodem tego było jego uczestnictwo w drugiej turze I Walnego Zebrania Delegatów Regionu Toruńskiego NSZZ „Solidarność", które odbyło się w Toruniu 11–12 grudnia 1981 r. W Trójmieście natomiast internowano przebywającego reprezentanta Regionu Toruńskiego – Mieczysława Kukułę z Grudziądza.

W największym stopniu zatrzymania objęły członków „Solidarności", mieszkających i pracujących w dwóch najliczniejszych miastach województwa – Toruniu (ponad sto osób) i Grudziądzu (33 osoby). W zdecydowanie mniejszym stopniu akcja dotknęła działaczy niezależnych organizacji rolniczych województwa toruńskiego (czternaście osób) oraz członków NZS (trzynaście osób). Specyfiką województwa toruńskiego pozostawał fakt, iż internowani zostali również członkowie Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu (dziewięć osób) oraz działacze tzw. struktur poziomych w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, którzy byli skupieni w Komisji Konsultacyjno-Porozumiewawczej Organizacji Partyjnych (siedem osób).

Interesująca jest również statystyka demograficzna. Należy zaznaczyć, iż 26 osób internowanych było dwukrotnie, natomiast dwie osoby aż trzykrotnie. Lech Murowicki pierwszy raz internowany był w okresie od 19 grudnia 1981 r. do 31 marca 1982 r. w Potulicach, a powodem była jego dotychczasowa praca w Biurze Interwencyjnym przy Zarządzie Regionu „Solidarności" w Toruniu. Ponowne internowanie (10 maja – 8 lipca 1982 r. w Strzebielinku, Iławie, Kwidzynie) związane było z falą aresztowań, do jakich doszło w Toruniu po masowych protestach społecznych 1 i 3 maja 1982 r. Po raz trzeci miało ono miejsce w okresie 10 listopada – 10 grudnia 1982 r. w Kwidzynie, a powodem było kontynuowanie kontaktów ze środowiskiem solidarnościowym. Podobny los był udziałem Andrzeja Krysiaka, pracownika Zakładów Urządzeń Chemicznych „Metalchem" w Toruniu. Pierwsze internowanie (22 grudnia 1981 r. – 9 marca 1982 r. w Potulicach) było efektem działalności w „Solidarności" i Konfederacji Polski Niepodległej. Drugie internowanie (27 maj – 30 czerwiec 1982 r. w Strzebielinku) to represja za udział w protestach 1 i 3 maja 1982 r. Trzecie internowanie (27 sierpnia – 17 listopada 1982 r. w Kwidzynie) było pokłosiem kontynuowania działalności związkowej. Najstarszym internowanym był 62-letni Zygmunt Lewicki, urodzony w 1919 r. Internowano go pomimo tego, że ani nigdzie nie pracował, ani nie udzielał się czynnie w Związku – zatrzymany został prewencyjnie, ze względu na wypowiedzi otwarcie krytykujące system PRL. Ponadto SB pamiętała o jego działalności w organizacji niepodległościowej w okresie powojennym. Warto podkreślić, że Z. Lewicki był najstarszą osobą internowaną w regionie kujawsko-pomorskim. Z kolei najmłodszym internowanym był dziewiętnastoletni torunianin Rafał Sadowski, student Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Lublinie. Był on aktywnym opozycjonistą jeszcze w czasach licealnych, gdyż już od 1979 r. zainicjował powstanie w gronie uczniów szkół średnich niezależnej grupy, tzw. Młodzieżowej Organizacji Demokratycznej w Toruniu.

Podsumowując przebieg akcji „Jodła" na terenie województwa toruńskiego uwagę zwraca duża liczba internowanych, zwłaszcza w porównaniu ze znacznie większym sąsiednim województwem bydgoskim. Innymi cechami charakterystycznymi były znaczna liczba internowanych kobiet, przypadki aż trzykrotnego stosowania internowania wobec dwóch osób oraz najstarszej osoby spośród wszystkich zatrzymanych w regionie kujawsko-pomorskim.

Województwo włocławskie

W okresie stanu wojennego internowano łącznie 92 osoby pochodzące z województwa włocławskiego. W tej liczbie grupę dziewięćdziesięciu osób zatrzymano z powodów politycznych. Internowanych w regionie włocławskim umieszczano w sześciu ośrodkach odosobnienia zlokalizowanych w: Mielęcinie, Kwidzynie, Darłówku, Potulicach, Strzebielinku, Głębokiem. Zasadniczym miejscem przetrzymywania pozostawał Mielęcin, gdzie początkowo umieszczano wszystkich.

W okresie stanu wojennego internowano

> łącznie 92 osoby pochodzące z województwa włocławskiego.

Z czasem wybrane osoby przemieszczane były do pozostałych ośrodków. I tak trzech działaczy (Janusza Augusiaka, Zbigniewa Karwowskiego, Mariana Nowickiego) przetransportowano do Kwidzyna, jedną osobę (Stanisława Janisza) do Darłówka, natomiast kolejną (Janusza Świerczaka) przenoszono dwukrotnie, najpierw do Potulic, następnie do Strzebielinka. Charakterystyczny na tle wcześniej opisywanych województw był fakt braku kobiet w gronie internowanych. Aż dziewięciu spośród zatrzymanych mężczyzn internowano dwukrotnie. Kolejną ciekawostką wartą nakreślenia jest los przewodniczącego Regionu Kujawsko-Dobrzyńskiego NSZZ „Solidarność", Mariana Nowickiego, internowanego w okresie od 13 grudnia 1981 r. do 29 września 1982 r. To jeden z niewielu szefów regionów, który w trakcie internowania dał się namówić władzom reżimowym na emigrację.

> Na terenie województwa włocławskiego mieliśmy do czynienia z przypadkami internowania najmłodszych wiekiem osób nie tylko w odniesieniu do regionu kujawsko-pomorskiego, ale i w skali kraju.

Analizując statystykę demograficzną wykazać należy, iż w województwie włocławskim pośród osób internowanych dwoje najstarszych ukończone miało 57 lat. Pierwszym z nich był Ryszard Lewandowski, urodzony w 1924 r., członek struktur „Solidarności" w Kujawskich Zakładach Koncentratów Spożywczych we Włocławku, a także wiceprzewodniczący i sekretarz Zarządu Gminnego „Solidarności Chłopskiej" w Dobrzyniu nad Wisłą. Drugim był Stanisław Janisz urodzony w 1924 r. Był on jednym z głównych inicjatorów, a następnie przewodniczącym „Solidarności Chłopskiej", czyli jednej z trzech struktur „zielonej Solidarności", z połączenia których wykształciła się ogólnopolska organizacja NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność".

Na terenie województwa włocławskiego mieliśmy do czynienia z przypadkami internowania najmłodszych wiekiem osób nie tylko w odniesieniu do regionu kujawsko-pomorskiego, ale i w skali kraju. Najmłodszym, gdyż zaledwie siedemnastoletnim zatrzymanym był Piotr Kwiatkowski, urodzony w 1964 r. Niewiele starszy (dziewiętnastolatek) był Przemysław Kwiatkowski urodzony w 1962 r. Obydwaj byli uczniami Liceum Ogólnokształcącego w Piotrkowie Kujawskim, zostali aresztowani za kolportaż ulotek. Internowani zostali 13

grudnia 1981 r., starszy przesiedział do 8 stycznia 1982 r., natomiast młodszy do 29 kwietnia 1982 r.

Podsumowując przebieg akcji „Jodła” na terenie województwa włocławskiego, należy stwierdzić, że najbardziej charakterystyczny pozostawał fakt przetrzymywania praktycznie wszystkich mężczyzn w jednym ośrodku odosobnienia, zorganizowanym na miejscu – w więzieniu w Mielęcinie. Zatrzymania nie objęły żadnej kobiety, natomiast pośród internowanych znalazła się jedna z najmłodszych osób w skali kraju.

Obchody XXXV-lecia narodzin „Solidarności” w Potulicach – 29 sierpnia 2015 r.

Spotkanie Strzebielinkowców – 18 sierpnia 2019 r.

Różaniec wykonany z chleba w

więzieniu w Potulicach. Kolekcja

Jana Perejczuka (z zasobu IPN)

* * *

W regionie kujawsko-pomorskim internowano łącznie 372 osoby. Ostatni wyszli na wolność dopiero pod koniec 1982 r.

COFNIJ SIĘ